



WYDZIAŁ TEOLOGII Katedra Teologii Moralnej i Etyki

Kierownik Katedry: ks. prof. dr hab. Marian Machinek MSF
adres: ul. Hozjusza 15, 11-041 OLSZTYN; **tel/fax:** (++48) 0-89 533 8926;
e-mail: marian.machinek@uwm.edu.pl

O C E N A

rozprawy doktorskiej mgr lic. Ewy Szwarczyńskiej pt.
„Genderowa wizja rodziny z perspektywy personalizmu chrześcijańskiego”
napisanej na Wydziale Teologicznym
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
pod kierunkiem ks. dra hab. Antoniego Bartosza, prof. UŚ,
Katowice 2017, ss. 222.

1. Wstęp

Spojrzenie na płeć, a w konsekwencji na małżeństwo i rodzinę, z perspektywy idei płci kulturowej, staje się nie tylko coraz bardziej popularne w debacie publicznej i dyskusji akademickiej, ale coraz głębiej wkracza także w świat prawa i polityki. Ta ostatnia jest już oficjalnie kształtowana kompatybilnie ze spojrzeniem genderowym, co zostało uwydatnione w przyjęciu go jako wiodącego nurtu działań politycznych (*gender mainstreaming*) przez Unię Europejską oraz różne agendy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Proces ten jest niepokojący przede wszystkim z tego względu, że nie został poprzedzony szeroką debatą publiczną i nie odzwierciedla woli społeczeństw, których członkowie dopiero stopniowo dowiadują się, że na poziomie ponadnarodowych decyzji i tendencji politycznych dawno już stali się obiektem genderowego eksperymentu. Perspektywa genderowa kontrastuje w wielu punktach z intuicją większości mieszkańców świata, szczególnie jednak kontrast ukazuje się wtedy, gdy porówna się ją ze spojrzeniem personalistycznym, charakterystycznym dla teologii moralnej i katolickiego sposobu życia. W tym kontekście w rozprawie mgr lic. Ewy Szwarczyńskiej [dalej: Autorka] poruszone zostaje niezwykle aktualne i – chociaż już podejmowane – jeszcze nie w pełni przedyskutowane zagadnienie.

2. Ogólne omówienie rozprawy

Korpus pracy poprzedzony został **Spisem treści** (s. 3) i **Wykazem skrótów** (s. 4). We **Wstępie** (s. 5-10) Autorka rekonstruuje stan badań, wyjaśnia swój zamiar badawczy, wybrany przez siebie sposób prowadzenia badań, metodologię pracy oraz referuje zawartość poszczególnych rozdziałów. Wstęp został skonstruowany zgodnie z metodologią rozpraw doktorskich.

Dysertacja została podzielona na cztery rozdziały o różnej objętości. **Rozdział pierwszy** (s. 11-73), najobszerniejszy w całej pracy, zawiera wprowadzenie w podstawy, tło ideowe oraz główne elementy antropologii genderowej i genderowej wizji społeczeństwa. Autorka bardzo obszernie szkicuje tło ideowe spojrzenia genderowego, pokazując nie tylko jego związki z feminizmem, ale także z filozofią ponowoczesną. Posługuje się przy tym zarówno perspektywą właściwą dla historii idei, jak też metodą analizy poszczególnych wątków ideowych. Przedstawiona zostaje także genderowa krytyka rodziny „tradycyjnej” wraz z jej antropologicznymi i aksjologicznymi podstawami.

W **Rozdziale drugim** (s. 74-117) Autorka kontynuuje szczegółową analizę genderowego spojrzenia na małżeństwo i rodzinę. Do głosu dochodzi tu wizja płynnej tożsamości płciowej wraz z właściwą jej elastycznością ról, jakie spełniają mężczyzna i kobieta, a także właściwa dla tej perspektywy badawczej koncepcja partnerstwa w związku osób. Z takiego spojrzenia wynika nieufność wobec normatywnego wymiaru życia małżeńsko-rodzinnego (co bywa określane jako substancjalizm) oraz postulat neutralnego rodzicielstwa. Autorka pokazuje przy tym całą paletę poglądów reprezentantów/tek genderyzmu: od postulatu deregulacji normatywnej małżeństwa i rodziny aż po domaganie się ich całkowitego zniesienia i zastąpienia przez inne formy związków bądź też – w przypadku wychowania potomstwa – przez instytucje społeczne.

Przedmiotem **Rozdziału trzeciego** (s. 118-156) jest małżeństwo i rodzina widziane z punktu widzenia chrześcijańskiego personalizmu. Autorka zmienia radykalnie perspektywę i wnika w podstawy antropologiczne personalistycznego spojrzenia na małżeństwo i rodzinę. Począwszy od refleksji ontologicznej aż po dywagacje normatywne Autorka ukazuje specyfikę personalistycznej koncepcji osoby ludzkiej wraz z właściwą dla niej wizją płciowości, a także znaczenie i sens ludzkiej miłości, bazującej na całkowitym darze osoby. Obok refleksji filozoficznej do głosu dochodzi tu także perspektywa teologiczno-moralna.

W ostatnim, **Czwartym rozdziale** (s. 157-200) Autorka podejmuje się analizy porównawczej obydwóch koncepcji osoby, płci, małżeństwa i rodziny, wykazując ich zasadniczą odmienność, wręcz przeciwstawność, ale także wskazując na pewne elementy zbliżone czy pokrewne. Autorka wraca do pojedynczych motywów z poprzednich rozdziałów analizując

antropologiczno-etyczne podstawy zasadniczej odmienności koncepcji genderowych z jednej i personalistycznych z drugiej strony.

W **Zakończeniu** (s. 200-204) Autorka syntetycznie formułuje wnioski płynące z przeprowadzonych badań i analiz, odnosząc się do zasygnalizowanych we Wstępie założeń i hipotez badawczych.

Korpus pracy wieńczy wykaz **Bibliografii** (205-222), który Autorka podzieliła – zgodnie ze strukturą dysertacji – na poszczególne grupy, poczynając od tekstów źródłowych obu analizowanych perspektyw badawczych, poprzez wypowiedzi Magisterium Kościoła, aż po literaturę pomocniczą.

3. Ocena formalna

Struktura pracy jest stosunkowo prosta: w pierwszych trzech rozdziałach Autorka analizuje właściwe dla perspektywy genderowej i dla personalizmu stanowiska dotyczące koncepcji osoby, płci, małżeństwa i rodziny, w Rozdziale czwartym natomiast stanowiska te zostają ze sobą zestawione, porównane i krytycznie omówione. Tytułowe zagadnienie można by oczywiście przedstawić inaczej, od początku zestawiając i krytycznie porównując poglądy dotyczące pojedynczych obszarów tematycznych. Dokonany przez Autorkę bardziej schematyczny sposób ma jednak także swoje pozytywne strony: pozwala na pogłębione przedstawienie obu odmiennych koncepcji, zanim przystąpi się do ich analizy porównawczej.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na sposób, w jaki Doktorantka sporządza przypisy. W niektórych miejscach nie ogranicza się do podania w nich referencji bibliograficznych, ale pomieszcza dopowiedzenia, uwagi komentujące, porównawcze i polemiczne. Postępuje w ten sposób jak wytrawny badacz, nie zaburzając toku narracji w tekście głównym dysertacji, a wykorzystując odpowiednie miejsca w przypisach do wskazania wątków, które mogą stanowić impuls do dalszych poszukiwań i badań.

Do kwestii struktury pracy przyjdzie jeszcze powrócić w ramach oceny merytorycznej, już jednak w tym miejscu trzeba poczynić pewną drobną uwagę krytyczną dotyczącą numeracji paragrafów. Otóż Autorka wybrała mało czytelny system numerowania poszczególnych paragrafów w ramach każdego rozdziału pojedynczymi cyframi. Oznacza to, że w pracy są cztery paragrafy oznaczone cyfrą 1, cztery oznaczone cyfrą 2 oraz cztery oznaczone cyfrą 3. Jeżeli czytelnik/recenzent pragnie wskazać na jeden z paragrafów, musi opisowo dodawać, że jest on umieszczony w ramach konkretnego rozdziału. Użycie dwucyfrowego systemu (np. 1.1., 4.3., 2.1., itd.) pozwoliłoby od razu precyzyjnie umiejscowić dany paragraf w strukturze całej pracy.

Za niewątpliwy atut pracy należy uznać jej stronę językową. Język dysertacji i jej styl są staranne, ale jednocześnie komunikatywne i zrozumiałe, co niewątpliwie wskazuje na bardzo dobre przygotowanie Autorki do pracy naukowej. Dołożyła ona wszelkich starań, by precyzyjnie zaznaczać ramy cytowanych tekstów, szczególnie wtedy, gdy cytowana jest jedynie część zdania lub też gdzie – ze względów stylistycznych – musiała przystosować wybrany fragment do narracji czy skrócić oryginalny cytat (np. na s. 17). Ta staranność sprawiła, że błędy językowe i komputerowe są raczej drobne. Można dostrzec nieliczne stylistycznie problematyczne zdania, np. użycie strony zwrotnej: „zamierza się” (s. 6-9), rozdzielną pisownię „gen derowy” (s. 53) lub pisane z dużej litery słowo „Genderowe” (s. 101) czy też pozostawioną omyłkowo uwagę korektora/ki na s. 109: „wcześniej (i dalej) pisałaś (piszesz) ten termin bez kursywy (trzeba ujednoczyć!)”.

Autorka zdaje sobie sprawę z fundamentalnej wagi pojęć dla omawianej w dysertacji problematyki, dlatego też wiele miejsca poświęca wyjaśnieniu i uzasadnieniu swoich decyzji w odniesieniu do używania bądź też zaniechania niektórych słów i wyrażeń (np. uwagi dotyczące pojęcia ponowoczesności – s. 11nn). To jednoznaczne uznanie dla solidności Autorki zostanie jeszcze poniżej, w ramach oceny merytorycznej, uzupełnione o pewną krytyczną uwagę.

Zgromadzony wykaz bibliograficzny jest bardzo bogaty. Został podzielony na czytelne bloki, przy czym autorka, odchodząc nieco od tradycyjnego schematu prac teologicznych, nie rozpoczyna od wykazu dokumentów i wypowiedzi Magisterium Kościoła, ale od dwóch bloków, w których zebrana została literatura z zakresu analizowanych w pracy koncepcji rodziny: genderowej i personalistycznej. Można by oczywiście dodatkowo wydzielić do osobnego bloku dokumenty gremiów ponadpaństwowych, np. *Konwencję Rady Europy w sprawie zapobiegania i zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej*, jednak wobec niewielkiej liczby tego rodzaju pozycji w wykazie bibliograficznym dysertacji, dokonany przez Autorkę wybór miejsca ich pomieszczenia jest jak najbardziej do zaakceptowania. Wykaz bibliograficzny wskazuje na pewną przewagę literatury z zakresu *gender studies*. Uwzględnienie pewnych pozycji krytycznych wobec perspektywy genderowej, do których Autorka nie dotarła, np. pozycji Dale O’Leary pt. *The Gender Agenda. Redefining Equality*, Lafayette 1997 czy też tekstów Hanny-Barbary Gerl-Falkovitz, pozwoliłoby Autorce w IV rozdziale oprzeć dyskusję z genderyzmem na pewnych dodatkowych argumentach, nie tylko filozoficzno-socjologicznych, ale także teologicznych. Ta ostatnia uwaga dotyczy już aspektu merytorycznego dysertacji.

4. Ocena merytoryczna

Pod względem merytorycznym dysertację mgr lic. Ewy Szwarczyńskiej należy ocenić jako rzetelną i solidnie udokumentowaną. Z uznaniem należy wskazać na akrybiczną wręcz dokładność

Autorki w prezentowaniu poglądów oraz ich wzajemnych zależności. Odnosi się to do materii, która sama w sobie jest już wystarczająco skomplikowana. Autorka sięga przy tym do reprezentatywnej literatury przedmiotu, zarówno polskojęzycznej, jak i anglojęzycznej. W tym kontekście ujawnia się jednak także pewna strukturalna słabość dysertacji. Zostaje ona wspomniana w tym miejscu, gdyż mimo jej formalnego charakteru, wpływa na wartość merytoryczną dysertacji. Otóż autorka zadowala się wyłącznie bardzo ogólnym podziałem zgromadzonego materiału. Sam fakt, że plan ponad 200-stronicowej dysertacji mieści się na niecałej stronie, wskazuje na to, że pojedyncze paragrafy muszą mieć kilkanaście lub nieco ponad dwadzieścia stron. Gdy w grę wchodzi paragrafy, w których autorka relacjonuje poglądy wielu myślicieli dotyczące różnych aspektów dyskusji antropologicznej (np. paragraf 2 rozdziału I), czytelnik może łatwo stracić orientację, a zapoznawanie się z coraz to nowymi dystynkcjami staje się mocno nużące.

Warto poczynić jeszcze jedną uwagę dotyczącą rzetelności, z jaką Autorka przedstawia poglądy, do których – jak to wynika z rozdziału IV – później będzie się krytycznie ustosunkowywała. Otóż początkowo, relacjonując je, Autorka pozwala się w pełni wypowiedzieć przedstawicielom reprezentującym perspektywę genderową, nie podejmując z nimi dyskusji. Należy to w pierwszej linii uznać za atut, będący efektem zachowania dystansu badawczego, chociaż z drugiej strony, czytając pierwsze dwa rozdziały dysertacji, można czasami odnieść wrażenie, że niektóre pasáže mogłyby z powodzeniem stanowić fragmenty tekstu napisanego przez autora podzielającego perspektywę genderową. W sumie prowadzi to do pewnego wyakcentowania poglądów i autorów z zakresu *gender studies*, co ukazuje się już w oglądzie ilościowym: przedstawieniu poglądów genderowych Autorka poświęca dwa razy więcej miejsca w swojej pracy, niż przedstawieniu stanowisk badaczy personalistycznych. Powodem takiego stanu rzeczy jest, być może, przekonanie Autorki, zakotwiczonej w perspektywie personalistycznej i piszącej pracę z teologii moralnej, że niezbędne jest dogłębne przedstawienie poglądów drugiej strony sporu, zanim podejmie się z nimi krytyczną dyskusję. W pewnym zakresie Autorka wyjaśnia to we Wstępie (s. 8-9).

W tym miejscu warto wskazać na jeszcze jeden problem, związany poniekąd z uwagą, jaką Autorka czyni we Wstępie swojej dysertacji. Na s. 6 wskazuje mianowicie na trudność płynącą stąd, że „nie każdy badacz, który zajmuje się kategorią gender, może zostać uznany za przedstawiciela *gender studies*”. Wiąza się z tym różne znaczenia, jakie poszczególni badacze nadają przymiotnikowi „genderowy/a/e” (wraz z pochodnymi słowami). Piszący te słowa używa go na określenie poglądów i inicjatyw społeczno-politycznych środowisk propagujących ideę płci kulturowej. Jako „genderowe” będą zatem określane koncepcje antropologiczne i polityczne tego rodzaju badaczy i aktywistów. Tak też w wielu miejscach użyty jest ten przymiotnik przez Autorkę

dysertacji, gdy pisze np. o „genderowej koncepcji rodziny” (s. 74). Przy takim rozumieniu tytuł recenzowanej dysertacji będzie jasno wskazywał na dwa opozycyjne wobec siebie podejścia do problematyki rodziny: genderowe i personalistyczne. Jednak w tych fragmentach pracy, gdzie Autorka relacjonuje poglądy badaczy z zakresu *gender studies*, przymiotnik „genderowy/a/e” używany jest w innym (paradoksalnie również pejoratywnym) sensie, jako ekwiwalentu dla słowa „płciowy/a/e”, co widać np. w następującym zdaniu ze s. 60: „Przedstawiciele *gender studies* zauważają, że heteroseksualność jest uznawana za normę i podstawę życia rodzinnego. Umacnia ona genderowe postrzeganie rzeczywistości”. W zdaniu tym słowo „genderowy” odnosi się paradoksalnie do personalistycznej koncepcji małżeństwa i rodziny i oznacza rzekomo nieuprawnioną petryfikację i substancjalizację płci. Podobnie sprawa ma się w przypadku takich określeń, jak np. „genderowa hierarchia w środowisku zawodowym” (s. 67); „genderowe zdeterminowanie miejsca pracy” (s. 68); „genderowa konstrukcja kobiecości” oraz „polityka genderowa” (s. 73) czy też „genderowa nierówność” (s. 76). Wyraźnie widać tę zmianę znaczenia także na s. 87, gdzie Autorka, relacjonując poglądy Paige Lucas-Stannard, stwierdza: „Celem rodzicielstwa neutralnego genderowo jest neutralność rodziców wobec gender swych dzieci”. W kontekście tego podwójnego rozumienia słowa „genderowy” pewne fragmenty tekstu stają się trudno zrozumiałe, jak np. passus ze s. 79, dotyczący postulowanej przez zwolenników idei płci kulturowej wolności, równości i niezależności w sferze ludzkiej seksualności: „Zaprzeczenie gender polega przede wszystkim na wyparciu genderowych relacji społecznych, które konstytuują i uprawomocniają seksualną opresję płci żeńskiej”. Inaczej można też rozumieć tytuł całej dysertacji. Wobec tej konfuzji Autorka powinna co najmniej zaznaczyć we Wstępie, że przymiotnik „genderowy/a/e” będzie w pracy używany w dwóch odmiennych znaczeniach, w zależności od tego, czy używają go zwolennicy, czy też krytycy idei płci kulturowej. Dla przykładu określenie: „proces genderyzacji dzieci” (s. 98) będzie dla tych pierwszych oznaczało (niedopuszczalne ich zdaniem) wychowywanie dzieci zgodnie z ich własną płcią biologiczną (czyli chłopców jako chłopców, a dziewczynki jako dziewczynki), dla tych drugich natomiast określenie to będzie oznaczało zjawisko kulturowe i działania polityczne, w ramach których dokonuje się psychoseksualnego okaleczania dzieci przez burzenie ich naturalnej tożsamości płciowej. Pewne dodatkowe wyjaśnienie Autorki mogłoby stanowić uzupełnienie stwierdzenia ze s. 190, gdzie Autorka pisze, iż „pojęcie gender – stanowiąc swego rodzaju aparat semiotyczny – ma charakter dość relatywny” i stało się elementem czegoś w rodzaju antropologii językowej.

Dysertacja mgr lic. Ewy Szwarczyńskiej niewątpliwie prowokuje do dalszej refleksji, rozwijania pewnych wątków i wejścia w dyskusję z Autorką. Pierwszym wątkiem jest kwestia rozumienia natury ludzkiej i tego, co dla osoby jest naturalne. Na s. 53 Autorka przywołuje słowa S. Firestone, która stwierdziła, że królestwo natury nie jest królestwem absolutnym, gdyż to, co

„naturalne” niekoniecznie jest tożsamy z tym co „ludzkie”, gdyż ludzkość przekracza naturę. W tym określeniu pokazuje się w niemalże szablonowy sposób brak zrozumienia przez krytyków personalistycznej wizji człowieka tego, co dla personalisty oznaczają pojęcia „natura” i „naturalny”. Jak Autorka odpowiedziałaby na sformułowany przez Firestone zarzut?

Drugie, poniekąd związane z powyższym, pytanie dotyczy nauczania Kościoła. W swojej encyklice *Centessimus annus* papież Jan Paweł II określił podstawowy błąd socjalizmu mianem błędu antropologicznego. Podobnie Benedykt XVI wskazał w jednym ze swych ostatnich przemówień z 2014 r. na głęboki błąd teorii *gender* i podporządkowanej jej rewolucji antropologicznej. Interesująca byłaby odpowiedź Autorki na pytanie, czy z punktu widzenia chrześcijańskiego personalizmu można mówić o podstawowym błędzie antropologicznym genderyzmu, a jeśli tak, to na czym on polega?

Wniosek końcowy

Rozprawa Ewy Szwarczyńskiej jest pracą niewątpliwie rzetelną i wartościową. Trudne zagadnienia, wymagające pogłębionej wiedzy, Autorka zdołała przedstawić w sposób nie tylko kompaktowy i kompetentny, ale także interesujący. Świadczy to o jej szerokiej wiedzy i umiejętności tworzenia naukowych syntez, ale także o godnym dostrzeżenia talencie narratorskim.

Z tej racji uważam, że recenzowana rozprawa spełnia warunki określone w *Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym* i opowiadam się za dopuszczeniem jej Autorki mgr lic. Ewy Szwarczyńskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Ks. prof. dr hab. Marian Machinek
(Kierownik Katedry Teologii Moralnej i Etyki
WT UWM w Olsztynie)

Olsztyn, 26 I 2018